Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 62	Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“. III Aleja 52. Telefony 2245 i 2249.	Częstochowa, piątek 27 kwietnia 1945 r.	Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 13-ej — 15-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.	Rok I.

Zacięte walki w Berlinie

Piława zajęta — Na przedmieściach Brna

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 25 kwietnia brzmi:

Wojska III-go Frontu Białoruskiego zdobyły 25 kwietnia ostatni niemiecki punkt oporu na półwyspie Samlandzkim, miasto i twierdzę Piławę, ważną bazę morską na Morzu Bałtyckim.

Wojska I-go Frontu Białoruskiego przecięły wszystkie drogi na zachód od Berlina i połączywszy się na północny zachód od Poczdamu z wojskami I-go Frontu Ukraińskiego, dokonały całkowitego okrążenia stolicy Rzeszy Berlina. W toku walk wojska I-go Frontu Ukraińskiego zdobyły miasta Elstal, Rorbek, Markwardt oraz zajęły dalsze przedmieścia Berlina: Falkensee, Falkenhagen, Lager i Doberig. — Jednocześnie wojska Frontu prowadziły walki uliczne w północno-wschodniej i południowej części Berlina i zajęły dzielnice: Treptow i Briz.

Na południowy zachód od Frankfurtu nad Odrą wojska Frontu zajęły w walkach miasta: Müllrose i Friedland.

W dniu 24 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli ponad 5.500 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły następujące trofea: 297 samolotów, 110 dział polowych, 1.130 samochodów, 16 lokomotyw, 1.311 wagonów kolejowych.

Wojska I-go Frontu Ukraińskiego zdobyły w walkach miasto Ketzin i zajęły w południowo-zachodniej części Berlina dzielnice Dichterfelde i Zelendorf.

Na północ od miasta Cottbus wojska Frontu zajęły ponad 40 miejscowości i miasto Peltz. Na północny zachód od Drezna wojska Frontu sforsowały rzekę Łabę i zajęły na zachodnim brzegu miasto Rise. — W rejonie miasta Bauzen wojska radzieckie odpierały kontrataki poważnych sił piechoty i czołgów przeciwnika i zadały mu wielkie straty.

24 kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 3.000 jeńców i zdobyły 22 sam. i 70 dział polowych.

Na zachód od Berlina wojska I-go Frontu Ukraińskiego uwolniły z niewoli niemieckiej byłego premiera francuskiego — Edwarda Herriot.

Na terytorium Czechosłowacji, na zachód od miasta Hodonina, wojska II-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie, zajęły ponad 50 miejscowości i rozpoczęły walki na przedmieściach Brna. Na południowy wschód od tego miasta wojska Frontu zdobyły na lotnisku 18 samolotów.

Na innych odcinkach frontu działania zwiadowcze i walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 24 kwietnia w walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 99 samolotów nieprzyjacielskich.

*

LONDYN. — Według doniesień radia brytyjskiego w rękach wojsk radzieckich znajduje się już połowa stolicy Rzeszy. Berlin jest podzielony na poszczególne punkty oporu niemieckiego. Komunikację między poszczególnymi punktami oporu utrzymują niemcy, zapomocą kanałów kanalizacyjnych i tuneli „metro“ berlińskiego. I ta droga komunikacyjna jest jednak sparaliżowana przez wojska radzieckie. U wylotów tuneli i kanałów poustawiane są działa radzieckie, które swym ogniem paraliżują wszelką działalność obronną niemców.

Jak już podawaliśmy wczoraj połączenie kolejowe między Hamburgiem a Berlinem zostało przerwane w toku operacji oddziałów radzieckich. Wojska marsz. Żukowa przekroczyły linię kolejową łączącą Berlin z Poczdamem. Inne oddziały radzieckie osiągnęły rzekę Keppel na zachód od Berlina. Radiostacje niemieckie w dalszym ciągu podają do wiadomości, że kanclerz Hitler kieruje osobiście obroną Berlina. Komunikaty te są z gruntu fałszywe, ponieważ skądinąd wiadomym jest, że kanclerz Hitler przebywa poza obrębem Berlina.

*

LONDYN. — Według wiadomości rozgłośni londyńskich jedyna arteria łącząca jeszcze Berlin z resztą niezajętych Niemiec, Heeresstrasse, znajdowała się w ciągu dnia wczorajszego pod nieustannym ogniem artyleryjskim. Spodziewane jest w każdej chwili przerwanie przez wojska radzieckie i tej drogi odwrotowej. Po zajęciu dworca spandawskiego oddziały Armii Czerwonej zbliżają się coraz bardziej do tej ulicy.

Kolumny pancerne radzieckie posuwały się wczoraj w kierunku Brandenburga od którego odległe były tylko o 3 km. W centrum Berlina, który stoi w płomieniach, wojska radzieckie prawie w zupełności otoczyły Alexanderplatz i opanowały jeden z dworców kolejki podziemnej. Oddziały cudzoziemskie powstałe z robotników przywiezionych do Berlina z różnych krajów nawiązały kontakt z wojskami radzieckimi. Oddziały te wyróżniły się w walkach o Görlitzerbahnhof, Ostbahnhof i Warschauerbahnhof.

MOSKWA. — Agencja TASS podaje następujące szczegóły z wczorajszych walk o Berlin. Walki uliczne w stolicy Rzeszy nie ustają ani na chwilę, przybierając coraz bardziej na zaciętości. Nieprzyjaciel rzuca do walki coraz to nowe siły, nie szczędząc materiału ludzkiego. Niemcy kontynuowali w dniu wczorajszym liczne kontrataki, które zostały odparte przez wojska radzieckie.

W toku walk oddziały radzieckie, walczące w północnej części Berlina, opanowały dzielnicę Tegel i rozbroiły liczne jednostki niemieckie. We wschodniej części stolicy Rzeszy oddziały radzieckie sforsowały Sprewę i zdobyły dzielnicę Treptow.

Inne jednostki wtargnęły do dzielnicy Briz, gdzie w toku walk opanowały wielką fabrykę samolotów i silników lotniczych. W ręce radzieckie wpadło w stanie nieuszkodzonym na terenie tej fabryki 40 samolotów i 80 motorów lotniczych.

W dniu wczorajszym zginęło na tym odcinku ponad 6.000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Lotnictwo radzieckie wydatnie wspomagało akcję wojsk lądowych, zasypując bombami pozycje niemieckie. W toku bombardowania wysadzono bombami w powietrze 8 składów amunicyjnych i unieruchomiono 30 baleryj artyleryjskich. W tym samym rejonie zestrzelono 35 samolotów niemieckich.

Alianci na granicy Austrii

LONDYN. — W dniu wczorajszym między godziną 9-tą a 10-tą bombowce brytyjskie obrzuciły 6-tonowymi bombami siedzibę Hitlera **Berchtesgaden.** Bombardowany był również osobisty schron kanclerza Hitlera w jego rezydencji w okolicy tej miejscowości.

Na odcinku północnym frontu zachodniego wojska kanadyjskie, przy współudziale jednostek polskich, w dalszym ciągu nastąpują na **Emden.** Na terenie Holandii, wojska sprzymierzonych zakończyły akcję, zmierzające do oczyszczenia z przeciwnika półwyspu Fryzyjskiego. Oddziały 3-ciej armii amerykańskiej, operujące w Czechosłowacji, maszerują na Pilzno, od którego dzieli je jeszcze około 80 km. Eskadry bombowców amerykańskich dokonały silnego nalotu na słynne **zakłady Skody w Pilźnie.** — Powstały wielkie pożary.

LONDYN. — Oddziały 2-giej armii brytyjskiej prowadzą w dalszym ciągu atak na **Bremę.** W dniu wczorajszym oddziały te znajdowały się o 3 km od centrum tego miasta.

Wojska 3-ciej armii amerykańskiej, znajdujące się pod dowództwem gen. Pattona, przełamały opór nieprzyjaciela i toczą walki na przedmieściach **Regensburga** (Ratyzbony).

Na terenie Bawarii wojska 7-mej armii amerykańskiej kontynuują pomyślnie działania ofensywne. Jednostki tej armii zajęły miasto **Regen** i znajdują się o 25 km od granicy austriackiej. Ciężkie bombowce amerykańskie dokonały w dniu wczorajszym wielkiego nalotu na Monachium, gdzie zaobserwowano liczne pożary.

Konferencja w San Francisco rozpoczęta

MOSKWA, Tass. — W dniu wczorajszym rozpoczęła się tak oczekiwana konferencja narodów sprzymierzonych w San Francisco.

Przed rozpoczęciem obrad wygłosił przemówienie prezydent Truman. W przemówieniu tym prezydent przywitał przybyłych i podziękował delegatom za wzięcie udziału w obradach. Wyraził on nadzieję, że obrady będą prowadzone w myśl idei zmarłego prezydenta Roosevelta, który ostatnie miesiące swego życia poświęcił przygotowaniu obrad. Pokój o którym będzie się tu mówić, musi być oparty na prawie wszystkich narodów do powszechnego pokoju. Świat musi mieć pewność, że wojna jest wykreślona na długie lata z życia państw i narodów. Ameryka — stwierdził na zakończenie prezydent, musi znaleźć i znajdzie drogę do ugruntowania pokoju powszechnego. Przemówienie prezydenta Trumana zostało przyjęte burzą oklasków.

OŚWIADCZENIE AGENCJI TASS

MOSKWA. (Polpress). — Agencja Tass ogłosiła następujące zaprzeczenie: Amerykański dziennik „Daily Mirror“ i australijski dziennik „Sidney Daily Telegraph“ ogłosiły korespondencję Pearsona z Washingtonu, z której wynika, że amerykańskie straże przednie były już w Berlinie dnia 13. IV. i „cofnęły się na skutek protestu Stalina, który twierdził, że zgodnie z uprzednio zawartym porozumieniem, Rosjanie mają zająć Berlin. Amerykanie cofnęli się, ponieważ Rosjanie domagali się wypełnienia tej umowy“.

Agencja Tass upoważniona jest do stwierdzenia, że twierdzenie Pearsona jest wyssane z palca.

POMYŚLNY ROZWÓJ OFENSYWY WE WŁOSZECH

RZYM. — Komunikaty dowództwa armii marszałka Alexandra doniosły, że wojska sprzymierzonych w toku pomyślnie rozwijającej się ofensywy, przekroczywszy na szerokim froncie rzekę Pad, zajęły pozycje, położone o 30 km od **Werony.** Wojska 5-tej i 8-mej armii otoczyły w tym rejonie resztki pięciu dywizyj niemieckich.

Konferencja prasowa w Moskwie

MOSKWA (Polpress). — W ambasadzie polskiej w Moskwie odbyła się 23 kwietnia b. r. konferencja prasowa, na której obecni byli dziennikarze radzieccy oraz korespondenci pism zagranicznych.

Otwierając konferencję Prezydent Krajowej Rady Narodowej R. P. ob. Bolesław Bierut oświadczył m. in.: „Pozwoliliśmy sobie zaprosić Panów z okazji podpisania układu, który ma wyjątkową doniosłość tak dla sytuacji międzynarodowej, jak i dla Polski. Jest to w pierwszym rzędzie układ przyjaźni. Ma on znaczenie szczególne zwłaszcza dziś, kiedy Armia Czerwona w tak wielkim stopniu przyczyniła się do wyzwolenia Polski. Nie należy zapominać, że Polska posiada wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim na bardzo dużej przestrzeni; fakt ten był niedoceniany przez poprzednie rządy Polski. W ciągu kilku wieków wybuchały konflikty pomiędzy Polską a narodami, żyjącymi na terytorium ZSRR. Zawarcie układu kładzie kres tym konfliktom. Stanowi on historyczny zwrot ku stworzeniu stosunków trwałej przyjaźni między obydwoma bratnimi narodami. Dla Polski ma ten układ szczególne znaczenie również z innego punktu widzenia. Polska poniosła straty; odbudowa kraju musiałaby trwać bardzo długo, gdyby Polska musiała liczyć na swe własne siły. Układ ze Związkiem Radzieckim jest układem przyjaźni, ale również wzajemnej pomocy i to nie tylko na czas wojny, lecz również na okres odbudowy powojennej. Polska korzysta już z tej pomocy i jest za nią bardzo wdzięczna. Miasta polskie tak jak Warszawa lub Gdańsk oraz liczne wsie zostały zniszczone. Fabryki leżą w gruzach. Chcielibyśmy, aby ta sąsiedzka pomoc wzajemna w odbudowie naszego zniszczonego kraju trwała długo. Temu właśnie daliśmy wyraz w układzie. Układ ten ma również doniosłe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski, jak i innych krajów, gdzie hitlerowcy nie porzucili myśli odwetu. Groźba nowej agresji będzie trwała przez pewien czas, dotyczy ona Polski w pierwszym rzędzie. Układ ma wielkie znaczenie dla pokoju europejskiego, a biorąc pod uwagę sytuację geograficzną Polski, posiada układ przede wszystkim znaczenie obronne“.

Odpowiadając na pytania, stawiane przez dziennikarzy, premier Osubka-Morawski oświadczył: „Zawarcie układu między Zw. Radzieckim a Jugosławią wzbudziło żywe zainteresowanie narodu polskiego. Robotnicy, chłopi i inteligencja polska zwracali się z apelem do Rządu o natychmiastowe zawarcie podobnego układu. Dlatego też układ odzwierciedla niezłomną wolę naszego narodu“.

Premier odpowiedział twierdząco na zapytanie, czy przewidziane jest zawarcie podobnych traktatów z innymi państwami i przystąpienie Polski do układu radziecko-czechosłowackiego. Podkreślił on, że podczas rokowań została rozważona sprawa repatriacji Polaków, zamieszkałych w Zw. Radzieckim.

W odpowiedzi na dalsze zapytania premier Osubka-Morawski oświadczył, że nie było rokowań między Rządem Londyńskim a Rządem Tymczasowym R. P.

Na pytanie, czy nastąpi zawarcie układu gospodarczego ze Zw. Radzieckim premier odrzekł: „Przygotowaliśmy i projektujemy zawarcie takiego układu“.

Na zapytanie czy opozycja wejdzie w skład Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, premier odpowiedział, że sprawa polega na tym, aby utworzyć taki rząd, który by był zdolny do wypełnienia zadania, jakiego się podjął i który by mógł rozwinąć sprawną działalność. Opozycja musi uznać decyzję Konferencji Krymskiej. Jeżeli w skład Rządu wejdą osoby, które się nie zgadzają z postanowieniami Konferencji Krymskiej — to Rząd taki nie będzie działał sprawnie.

Na zapytanie czy Rząd Tymczasowy ma zamiar zawrzeć sojusz z Francją, premier Osubka-Morawski odpowiedział, że po zawarciu takiego sojuszu między Związkiem Radzieckim a Francją, sojusz polsko-francuski miałby niewątpliwie doniosłe znaczenie. Jeden z dziennikarzy zapytał premiera czy układ ze Związkiem Radzieckim przewiduje pomoc wojskową. **Premier odrzekł,** że tekst układu został ogłoszony i nic to poza tym zostało opublikowane.

Następnie jeden z dziennikarzy zapytał, jakie jest stanowisko Rządu Tymczasowego wobec Kościoła katolickiego. — Rząd Tymczasowy — oświadczył premier — nie tylko nie stawia żadnych przeszkód Kościołowi katolickiemu, ale wprost przeciwnie, uczynił wszystko, aby zapewnić Kościołowi w Polsce odpowiednie warunki.

Mówiąc o terminie wyborów w Polsce, premier zaznaczył, że w chwili obecnej Rząd zajęty jest problemami zasadniczymi i niecierpiącymi zwłoki, związanymi z odbudową kraju i organizacją administracji. Kwestia wyborów powszechnych nie stoi w tej chwili na porządku dziennym.

Odpowiadając na pytanie jednego z korespondentów, premier podkreślił, że reforma rolna ma znaczenie historyczne, gdyż daje ona bezrolnym i małorolnym rolnikom polskim utrzymanie i pracę.

Mówiąc o terrorze hitlerowskim w Polsce, premier oświadczył, że w tej chwili jest rzeczą niemożliwą podać ścisłą liczbę ofiar, gdyż dzień w dzień odkrywa się nowe ślady zbrodni hitlerowskich. Dotychczas liczba tych ofiar wynosi 6 — 7 milionów, lecz nie ulega wątpliwości, że po dokładnym zbadaniu liczba ta okaże się znacznie wyższa.

Na zapytanie dziennikarzy premier oświadczył, że Związek Radziecki przychodzi Polsce z wydatną pomocą, dostarczając taboru kolejowego, środków żywnościowych i współpracując czynnie w odbudowie Warszawy i innych zniszczonych miast Polski.

Następnie Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut w odpowiedzi na pytania korespondentów oświadczył, że nie należy do żadnej partii i stoi na stanowisku, że wszystkie partie popierające Rząd, powinny mieć swobodę działania. Prezydent podkreślił, że chętnie zgodziłby się włączyć do Rządu najszersze koła polityczne, które tylko zgadzają się z postanowieniami Kon-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Wstępujemy na nową drogę

Na marginesie paktu polsko-radzieckiego

Dla młodej demokratycznej Polski zaczyna się nowa epoka. Podpisanie sojuszu radziecko-polskiego otwiera nowy rozdział w dziejach.

Jest ono manifestacją przed światem całym, że naród polski zrywa raz na zawsze z endecko-sanacyjną polityką nienawiści w stosunku do bratniego narodu słowiańskiego, zrywa raz na zawsze z awanturniczymi i szaleńczymi imprezami w stylu marszu na Kijów, jest stwierdzeniem, że państwo nasze nigdy więcej nie da się użyć jako narzędzie czy to „wersalczyków", czy to niemców dla szachowania i paraliżowania naszego sąsiada, socjalistycznego państwa radzieckiego.

Do 1939 roku nie potrafiliśmy żyć w zgodzie z Z. S. R. R.

Przeciwnie, robiliśmy wszystko, by do porozumienia nie doszło.

Ale bo też władzę w Polsce kto sprawował?

Wielcy obszarnicy, przemysłowcy, arystokraci, którym jakże porozumieć się z chłopami i robotnikami, rządzącymi w Z. S. R. R.?

Dziedzictwo mentalności szlacheckiej, leżąca we krwi wielu Polaków mania arystokratyzmu wyciskała piętno na umysłowości naszych sfer rządzących wbrew duchowi idących nowych czasów.

Nawet człowiek pochodzenia proletariackiego lub chłopskiego, gotów był często wyprzeć się własnego nazwiska, byleby tylko dostroić się do atmosfery, panującej wśród górnych dziesięciu tysięcy, byleby tylko nie dać poznać po sobie swojej przynależności do tej warstwy narodu, która stanowi prawdziwą „sól ziemi".

Nic więc dziwnego, że stosunki polsko-sowieckie były zdecydowanie złe i nigdyby nie uległy poprawie, gdyby w Polsce udało się schwycić władzę w ręce „londyńczykom", którzy są kontynuatorami i epigonami ducha przedwojennego.

Ale porozumienie i sojusz polsko-radziecki jest naturalnym wynikiem i konsekwencją nowych czasów, prawdziwej, wynikającej z przekonania demokracji, w której władza istotnie spoczywa w rękach ludzi pracy, w rękach robotnika, inteligenta i gospodarującego na własnej ziemi chłopa.

Gdy ci ludzie doszli do władzy, po zrzuceniu krępujących ich od zarania dziejów Polski więzów, logicznym następstwem musiało być zawarcie paktu przyjaźni z wielkim sąsiadem, którego kraj rządzony jest również tylko przez ludzi pracy.

Ale sojusz radziecko-polski ma nie tylko dwustronne znaczenie.

Dzięki analogicznym paktom, zawartym uprzednio już przez Jugosławię i Czechosłowację z Z. S. R. R. stanowi on fundamentalny układ, będący rękojmią zabezpieczenia pokoju w Europie, gdyż rzeczą notorycznie znaną jest, że ferment i wieczny niepokój w rodzinie narodów europejskich sieją tylko niemcy.

Tak więc alians państw słowiańskich jest barierą, o którą na wschodzie rozbiją się wszystkie imperialistyczne zakusy germańskie.

Marszałek Stalin zaś w przemówieniu swym, wygłoszonym z okazji zawarcia układu dodał jeszcze: „jeżeli ta bariera wschodnia uzupełniona zostanie przez barierę na zachodzie, to znaczy przez sojusz z naszymi zachodnimi sprzymierzeńcami, — możemy śmiało powiedzieć, że agresja niemiecka będzie okiełzana i nie tak łatwo udą jej się znowu rozpanoszyć."

Ponieważ w tym kierunku mamy jak najpomyślniejsze horoskopy, — Europa może spokojnie patrzeć w przyszłość.

A w gronie narodów europejskich zajmie należne jej miejsce demokratyczna Polska, ufna w przymierze i przyjaźń ze związkiem radzieckim, przyjaźń, wyrosłą na gruncie wspólnych zmagań z barbarzyńskim, hitlerowskim najeźdźcą.

Idea tedy przyjaźni słowiańskiej musi być w odróżnieniu do minionych czasów nicią przewodnią, która będzie wieść nawę państwową po jedynej słusznej drodze.

Wzajemne słowiańskie antagonizmy, polsko-sowiecki, polsko-czeski, „ — my żądamy Zaolzia", „wodzu prowadź na Kowno", — były pożywką, na której lęgły się bakcyle niemieckiej agresji.

I z tym raz na zawsze koniec.

Premier Osubka-Morawski wyraźnie określił nasze stanowisko mówiąc w Moskwie: „naród polski, który przeszedł piekło niemieckiej okupacji i poniósł tak straszne ofiary w tej wojnie, z drugiej zaś strony doświadczył stałych dowodów przyjaźni ze strony swojego wielkiego sąsiada, przyjmuje ten fakt (zawarcia sojuszu) jako ostoję pokoju i gwarancję bezpieczeństwa".

Idea, zawarta w pakcie przyjaźni „będzie odtąd już stale kierować naszą polityką zagraniczną, gdyż polityka ta jest podyktowana naszą mądrością państwową, wyraża wspólne gorące dążenia i życzenia naszych narodów, oraz wypływa z trwałej wspólności naszych narodów".

P. K.

Posiedzenie parlamentu szwedzkiego

SZTOKHOLM (Polpress). — W piątek, dnia 27 b. m., zbierze się na tajne posiedzenie parlament szwedzki. Przedmiotem obrad będzie przyjście z pomocą narodowi norweskiemu. Zagadnienie to stało się aktualne w związku z rozwojem sytuacji w Norwegii.

KOMUNIKACJA NIEMIEC ZE SZWECJĄ PRAWIE PRZERWANA

SZTOKHOLM (Polpress). — Ostatni samolot szwedzki, który opuścił lotnisko Tempelhof w Berlinie, miał na pokładzie jednego pasażera — kuriera szwedzkiego. Oświadczył on, że jest to ostatni lot z Berlina. Komunikacja lotnicza między Szwecją a Niemcami może być jeszcze utrzymana z lotniska w Warnemünde, na wybrzeżu bałtyckim.

AUSTRIACY POMAGAJĄ PATRIOTOM DUŃSKIM

SZTOKHOLM (Polpress). — Jak donoszą z Kopenhagi, oddziały austriackie otwarcie pomagają patriotom duńskim w akcji przeciwko niemcom. Patrioci duńscy zaatakowali koszary gwardii królewskiej w Kopenhadze, zajęte przez niemców i usiłowali zdobyć ustawione tam działa. Podczas strzelaniny, która się tam wywiązała, oddziały austriackie, skoncentrowane w tych koszarach, otworzyły ogień na niemców, zabijając kilku spośród nich.

Chrzest bojowy II Armii Wojska Polskiego

(Od korespondenta wojennego P. A. P. „Polpressu")

WARSZAWA, (Polpress). — W rozmaitych miejscach i odmiennych okolicznościach przechodziły swój chrzest bojowy poszczególne jednostki odrodzonego Wojska Polskiego. Kto na bratniej ziemi radzieckiej, kto forsując Bug, kto Wisłę. Im, żołnierzom II Armii, przypadło w udziale zająć stanowiska wyjściowe na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej i pierwszym z żołnierzy polskich wejść na terytorium Niemiec nietylko po to, by pomścić krzywdy zadane Narodowi przez wieki, ale ażeby dobić śmiertelnie ranionego hitlerowskiego zwierza we własnym jego legowisku i zabezpieczyć Polsce i całemu światu sprawiedliwy, długotrwały pokój.

W przededniu boju na pierwszej linii frontu, — w okopach, od blindaża do blindaża — podawano sobie ulotki, wydane przez sekcje polit.-wych. jednostek: „Żołnierze! Wam powierzono rozpocząć walkę, przejść Nissę i pierwszym stanąć na ziemi niemieckiej. Wy zniszczycie umocnione gniazdo ogniowe na wzgórzu i pierwsi je zdobędziecie. Tym wyczynem dacie Waszej jednostce możność szybko i sprawnie wypełnić zadanie bojowe.

Posuwajcie się śmiało naprzód, ale tak czujnie, by nieprzyjaciel nie mógł się nawet spostrzec, kiedy wy bagnet przyłożycie mu do gardła z okrzykiem „Hände hoch!".

Także w wigilię bojowego chrztu odwiedził jednostki II Armii Naczelny Dowódca W. P. gen. broni Michał Rola-Żymierski. — W akcji, do której pojedziecie — powiedział żołnierzom krótko i gorąco Dowódca — życzę wam powodzenia, życzę, byście sztandary wojska polskiego okryli nowymi laurami zwycięstwa. Zapewniam Was, że żaden wysiłek wasz nie pójdzie na marne, że wasza bystrość, odwaga, przytomność, energia przyczyniły się do zwycięstwa. Życzę wam jak najlepszych rezultatów.

Z myślą o rodakach, których tysiące do dziś dnia umiera w niemieckich kopalniach i fabrykach lub znajduje się dotąd w niemieckich obozach koncentracyjnych, z myślą o tych, którzy błagalnie patrzą na Wschód, skąd ma przyjść wolność — poszli nasi żołnierze do boju... O 6-ej godzinie rano według czasu wojskowego rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie.

Na horyzoncie pokazała się łuna pożarów — płonęły, zapalone naszymi pociskami, niemieckie wsie i miasteczka. Co działo się na pierwszej linii tych okopów — tego nawet z doskonale zbudowanych punktów obserwacyjnych nie można było rozróżnić: kłęby piasku i ziemi, walący się gruz rozbitych blindaży, ogień i dym — przesłaniały widok. Dopiero potem, gdy nasi piechurzy wdarli się do wrażych okopów — setki niemieckich trupów i niemal — że ani jeden żywy fryc — przekonali nas, że ogień naszych artylerzystów, którymi dowodził generał Pyrski, był nad podziw skuteczny.

Pod przykryciem artyleryjskiego ognia saperzy budowali przeprawę.

O godz. 8,15 artyleria przerzuciła ogień na drugą linię obrony nieprzyjacielskiej i nasi piechurzy poszli do ataku.

Po mostach zwykłych i pontonowych, gdzie udawało się — tam w bród, przeprawiali się żołnierze pułkownika Grażewicza i płk. Laskiego przez rzekę. Wylądowali na drugim jej brzegu, zdławili ostatki oporu w okopach nieprzyjacielskich, poszli dalej. Natknęli się na pierwszą wieś — Wzięli ją. Nadeszły wieści, że sąsiad z lewej — jednostka Armii Czerwonej — także przeszła do natarcia. Zapał wzrósł. Zawiązał się bój na przedpolach miasta Rotenburg. W tym czasie przez świeżo wybudowany potężny most przeprawiały się na zachodni brzeg rzeki pierwsze czołgi. Fizylierzy wskakiwali na nie. Pod ich osłoną biegły do ataku coraz liczniejsze oddziały piechoty. W południe miasto Rotenburg było oczyszczone z niemców.

*

Taki — w krótkości — był przebieg pierwszej bitwy, stoczonej przez II Armię, którą dowodził generał dywizji Karol Świerczewski.

Na zachodnich rubieżach Polski z tej i z tamtej strony Nissy zrodzili się nowi bohaterowie.

Powiększyła się rodzina frontowa, wzrósł wkład, który wnosi naród polski do wspólnego wielkiego dzieła zwycięstwa sprzymierzonych narodów nad hitlerowską tyranią.

Z tej i z tamtej strony Nissy polegli od wrażych kul i min polscy żołnierze. Dowódca Armii kazał przenieść ich ciała na nasz, polski brzeg. Złożono ich do mogił, oddano salwy honorowe, postawiono krzyże. Będą tu po wieczne czasy sprawować straż polską nad Nissą.

Koledzy ich poszli dalej. Na zachód! „Po ostateczne — jak to jest powiedziane w rozkazie Naczelnego Dowódcy — i trwałe zwycięstwo sprawiedliwości nad zbrodnią, dobra nad złem, oręża sojuszniczego nad hitleryzmem".

Konferencja prasowa w Moskwie

(Dokończenie ze strony 1-ej)

ferencji Krymskiej. Rzecz jasna — powiedział Prezydent Bierut, — że nie możemy współpracować z ludźmi, którzy nie zgadzają się z polityką zagraniczną i wewnętrzną Rządu. Na pytanie, jak się przedstawia sprawa Mikołajczyka i współpraca z nim, Bierut odpowiedział, że ta sprawa będzie rozstrzygnięta przez Komisję Trzech, ustanowioną na Konferencji Krymskiej.

Rząd nie interesuje się zupełnie osobą Mikołajczyka. Był czas, że proponowaliśmy mu współpracę, lecz on dwukrotnie odrzucił te propozycje. Obecnie okoliczności zmieniły się, Mikołajczyk nie odgrywa żadnej roli, nie stoi już na czele Rządu Londyńskiego i nie jest nawet przywódcą swego stronnictwa, a w kraju nie ma żadnego autorytetu. Jest to człowiek chwiejny, bez decyzji. W swoim czasie odrzucił współpracę, a dziś go już nikt nie zaprasza.

Na pytanie, jakie są przeszkody na drodze do utworzenia nowego Rządu, prezydent odpowiedział, że Rząd uważa za podstawę, na której mógłby być sformowany nowy Rząd — decyzje Konferencji Krymskiej, które są słuszne i winny być przede wszystkim szczere i w pełni wykonane. Wtedy nie będzie przeszkód do reorganizacji Rządu.

Następnie zwrócili się dziennikarze do Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, generała broni Rola-Żymierskiego, który podkreślił w swoich odpowiedziach, że walki, które toczą obecnie oddziały polskie, nie są łatwe. Niemcy bronią się rozpaczliwie i fortyfikują każdą piędź ziemi. W ciągu jednego miesiąca walk 1-sza Armia Polska przy forsowaniu Odry i 2-ga Armia przy forsowaniu Nisy, poniosły niemałe straty w zabitych i rannych. Oddziały polskie dają przykład wielkiego męstwa w walkach z hordami hitlerowskimi.

Mówiąc następnie o tworzeniu nowych jednostek, oświadczył: „Czynimy wszystko, co leży w naszej mocy, by uruchomić nasz przemysł wojenny. Od chwili wyzwolenia Łodzi robotnicy tego miasta zaopatrzyli Armię w ponad 100.000 kompletnych mundurów. Dostarczono również wielką ilość butów żołnierskich, pomimo to potrzeby Armii nie mogą być całkowicie zaspokojone. Szkoły przygotowują kadry podoficerów, otwarto szkoły oficerskie piechoty, artylerii, lotnictwa, czołgów, saperów i szkołę oficerską polityczno-wychowawczą. Wychowankowie tych szkół po skończeniu kursu uzupełnią korpus oficerski Armii i pozwolą na stworzenie nowych jednostek".

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, co do powrotu do Polski żołnierzy polskich walczących na zachodzie, Naczelny Dowódca oświadczył, że żołnierze i oficerowie będą mogli wrócić do Ojczyzny z wyjątkiem tych wyższych oficerów, którzy okazali się faszystami i wrogami demokracji. Powrót ich nie jest pożądany, nie chcemy faszystów — podkreślił generał Rola-Żymierski. W sprawie Armii Krajowej generał zaznaczył, że nie jest ona już organizacją wojskową, lecz polityczną. Z chwilą gdy Armia Krajowa została rozwiązana przez Rząd Londyński — przestała istnieć. Jej członkowie znaleźli się w szeregach Wojsk Polskich i popierają Rząd Tymczasowy tak samo, jak cały Naród. Pewna tylko grupa Armii Krajowej oraz NSZ przeszły do konspiracji, popierają współpracę z niemcami i organizują pogromy żydów. W Sandomierskim bandy bojówek A. K. i NSZ przeprowadzają pogromy, napady i masowe morderstwa na żydach, co świadczy o tym, że ich organizacja konspiracyjna jest faszystowska i moralnie zgniła. — Oficerowie A. K. zostali wcieleni do Armii Polskiej, lecz nie wszyscy walczą uczciwie w jej szeregach. Jeden z oficerów odmówił udziału w ofensywie przeciwko niemcom i oświadczył, że „nie odpowiada to sprawiedliwej polityce". Dokładamy starań, — powiedział Naczelny Dowódca — by zlikwidować ducha faszyzmu wśród elementów, należących do Armii Krajowej. Jeżeli chodzi o oficerów dawnej Armii Polskiej, to przechodzą oni specjalne przeszkolenie przed wcieleniem do oddziałów. Wyższych oficerów przydziela się bezpośrednio do oddziałów obecnego Wojska Polskiego.

Korespondenci zwrócili się do Prezydenta Bieruta z prośbą o zezwolenie na zwiedzenie Polski. Prezydent powiedział, że chętnie by się na to zgodził, lecz na zasadzie wzajemności. Czas już, — podkreślił Prezydent — aby były nawiązane normalne stosunki, aby polscy zagraniczni działacze i dziennikarze mogli wzajemnie odwiedzać swoje kraje.

11 SESJA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

MOSKWA (Polpress). — Dnia 24 kwietnia o godz. 8-ej wieczorem nastąpiło otwarcie 11-tej Sesji Rady Najwyższej ZSRR.

SAMOBÓJSTWA w NORYMBERDZE

LONDYN (Polpress). — W podziemnym tunelu pod Górą Zamkową w Norymberdze znaleziono zwłoki gauleitera Holza i prezydenta miasta Liemela. Holz, nie chcąc dostać się do niewoli, gdy jego straż przyboczna została przez Amerykanów zlikwidowana, zastrzelił Liemela, po czym popełnił samobójstwo.

WOJSKO ODMAWIA POSŁUSZEŃSTWA

MOSKWA (Polpress). — Oddziały niemieckich alpejskich strzelców górskich w Narwiku odmówiły zaokrętowania się do Niemiec. Oddziały te miały być użyte do obrony t. zw. „Reduty panów" wokół Berchtesgaden, gdzie hitlerowcy zamierzają stawić ostateczny opór.

DEZERTERZY NIEMIECCY

MOSKWA (Polpress). — Komendant garnizonu niemieckiego w Horten, porucznik Schiller, przekroczył wczoraj z dwoma oficerami granicę szwedzką w okolicy Fridrikstadt. Dezerterów internowano.

NOWA ORGANIZACJA ANTYHITLEROWSKA

ZURYCH (Polpress). — Policja i SD na terenie niezajętej Rzeszy prowadzą gorączkowe poszukiwania kaprala armii niemieckiej, 31-letniego Wolfa Speera. Speer, który jest bratankiem ministra Rzeszy dla spraw produkcji wojennej i uzbrojenia, zorganizował wśród korpusu podoficerskiego tajną organizację antyhitlerowską. Zdołał on umknąć, uprzedzony przez wysokich oficerów Wehrmachtu, z którymi pozostawał w kontakcie.

Kronika miasta i powiatu

Kwiecień 27 Piątek

Dziś: Teofila, Piotra K.
Jutro: Pawła od K., Wit.

Zaciemniamy od zmroku do świtu

Zgłaszajmy szkody poczynione przez niemców w polskich księgozbior.

Zbliża się chwila, gdy Naród Polski wobec całego świata przedłoży niemcom rachunek za zbrodnie, dokonane przez nich w dziedzinie naszej kultury i zażąda wyrównania strat i szkód, wyrządzonych m. in. w naszych bibliotekach.

W tym celu Min. Oświaty wzywa wszystkich obywateli, których księgozbiory własne, lub kierowane przez nich biblioteki wszelkich urzędów, szkół, instytucji, stowarzyszeń, zakładów, fabryk itp. ucierpiały, czy to na skutek działań wojennych, czy też w czasie okupacji — aby podali o tym pisemną wiadomość miejscowemu urzędowi gminnemu, kierownictwu szkoły lub najbliższemu inspektorowi szkolnemu, celem skierowania jej do Ministerstwa Oświaty.

To samo dotyczy osób, które były świadkami niszczenia przez niemców księgozbiorów polskich, lub mają na ten temat ścisłe i uzasadnione wiadomości.

Ze względu na pilność sprawy zgłoszenia należy dokonać jak najrychlej.

Zbiórka książek na terenie m. Częstochowy

Powiatowy Oddz. Inf. i Propagandy w Częstochowie organizuje na terenie miasta od dnia 22 do 28 kwietnia b. r. powszechną zbiórkę książek treści beletrystycznej i naukowej, przeznaczonych do „Domów Kultury" na teren powiatu częstochowskiego pod hasłem „Miasto dla wsi".

W tym celu odbyła się konferencja przedstawiciela Pow. Oddz. Inf. i Prop. referenta świetlicowego ob. Siła Adama z przewodniczącym Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich, ob. dyr. Hylą Władysławem, aby w porozumieniu z dyrekcjami szkół średnich, młodzież szkolna zbiórkę tę wśród społeczeństwa miasta Częstochowy zrealizowała.

Do zbiórki zaangażowano również Związek Harcerstwa Polskiego.

Apelujemy przeto, aby niepotrzebne książki znalazły się w czytelniach, bibliotekach powszechnych i „Domach Kultury".

Pamiętajcie, że Polska po pięciu latach rabunku naszych ośrodków gospodarczych i kulturalnych pragnie odbudować swoje ogniska oświatowe.

Liczymy, że akcja zbiórkowa książek, urządzona przez młodzież przy poparciu ofiarności społeczeństwa częstochowskiego przyniesie pożądane wyniki.

Książki należy składać w Powiatowym Oddziale Informacji i Propagandy w Częstochowie, ul. Sobieskiego, II piętro, pokój Nr. 201.

Podziękowanie rannych żołnierzy

W tych dniach ranni żołnierze Armii Czerwonej przebywający na kuracji w jednym ze szpitali Polskiego Czerwonego Krzyża złożyli na ręce pełnomocnika Zarządu Głównego tej instytucji podziękowanie za pomoc lekarską i opiekę samarytańską jaką otrzymują. Piszą oni m. in. „Znajdując się na kuracji w szpitalu P.C.K. my, ranni żołnierze i dowódcy Armii Czerwonej czujemy, że jesteśmy otoczeni czułą opieką. Polscy specjaliści chirurdzy okazują nam wyjątkową troskliwość. Do nich należą: dyr. szpitala ob. Gilewicz, Zamościk, doktorzy: Ziembiński, Zajączkowski, Raczyński, Królikowski, Bodziak, Górka i inni.

Spośród sióstr: Siczyńska, Kozera, jak również cały zespół pracowników P.C.K. My, ranni żołnierze i dowódcy z całego serca składamy podziękowanie im i całemu Narodowi Polskiemu.

Zebranie szewców i kamaszników

Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkich szewców i kamaszników na zebranie, które odbędzie się w sali Rady Związków Zawodowych 2-ga Aleja Nr. 43, w piątek, 27 kwietnia 1945 r. o godz. 4-ej po południu.

Rejestracja kupiecka

Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich, Aleja N. M. Panny 33 (tel. 24-88) przypomina ob. kupcom, że zarządzona przez Zarząd Miejski rejestracja przedsiębiorstw handlowych winna się odbyć do 30 b. m.

Odpowiednie formularze, do których należy dołączyć wymagane dowody, mogą członkowie otrzymać w biurze Stowarzyszenia.

Walne zebranie członków Organizacji Młodzieży T. U. R.

Komitet Miejski Organizacji Młodzieży T.U.R. w Częstochowie, podaje do wiadomości swych członków, że dnia 26. 4. b. r. o godz. 4-ej po pol., w lokalu własnym Kopernika 6, odbędzie się walne zebranie wszystkich członków i członkiń.

Obecność obowiązkowa. Sprawy uroczystości 1-majowych i wyjazdu do Warszawy.

Uwaga, szachiści!

Zawiadamiamy niniejszym, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 29 b .m. o godz. 10,30 w lokalu Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych, ul. Garncarska 6/8 odbędzie się walne zebranie, celem omówienia spraw tyczących się zorganizowania turnieju oraz zatwierdzenia statutu.

Przybycie członków obowiązkowe.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 23-go do 29-go kwietnia:
Otrębskiego — Wieluńska 18
oraz J. Zagórskiego — Aleja Wolności 68.

*

Z frontu reformy rolnej

Akcja parcelacyjna na terenie pow. radomszczańskiego, zapoczątkowana dnia 16 marca b. r., dzięki energicznej działalności powiatowego Pełnomocnika Min. Roln. i Reform Rolnych ob. K. Orczykowskiego, zakończona została już dnia 28 tegoż miesiąca. Z ogólnej liczby 93 folwarków o obszarze 37858,98 ha po wyłączeniu 6 folwarków o łącznej powierzchni 4617,72 ha rozparcelowano 87. Nadzielono 6053 gospodarstw o powierzchni 12549,19 ha, z tego 962 gospodarstwa robotnikom rolnym (pow. 3757,77 ha), 331 gospodarstw chłopom bezrolnym (983,37 ha), 2302 chłopom małorolnym 3593,11 ha, 670 chłopom średniorolnym o powierzchni 804 ha, oraz 37 zasłużonym wojskowym—partyzantom 72,10 ha.

Przy parcelacji 19209,83 ha odpadło, na co złożyły się lasy, nieużytki, stawy rybne i inne, które przejęło państwo, organa samorządu oraz Samopomoc Chłopska.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatru Miejskiego

W czwartek, dnia 26-go b. m. o godz. 16-ej „Matura".

Wesoły wieczór humoru i satyry w Zw. Zaw. Literatów

W czwartek, dnia 26 IV 1945 r. o godz. 16 odbędzie się w sali Zw. Zaw. Literatów (II Aleja 43, I p.) wieczór humoru i satyry, reżyserowany przez ob. Zdanowicza.

Przewidywany jest udział p. Carnero, p. Bolskiej (recytacja „Stefanii" Boy'a Żeleńskiego oraz w duecie „Wiązanka melodii operetkowych") p. Nowiczówny, śpiew piosenki „Moja sympatia" p. Nowickiej (taniec) i wiersz: „Są kobiety..." Z. Fabisiaka oraz p. Zdanowicza wiersz „Bohaterom" — W. Rousseau, „Szaber" S. Polfasińskiego oraz „Powitanie" i Fraszki ob. Kwaśniewskiego.

Wieczór urozmaicą występy ob. Komandera i orkiestry jazzowej pod kierunkiem ob. Kielana.

Repertuar kin

Kino „Wolność" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".

Początek: o godz. 13-ej 15-ej i 17-ej.

Kino „Polonia" — film produkcji polskiej „Ja tu rządzę".

Początek: o godz 13.30, 15.30, 17.30.

Kino „Bałtyk" — film polski „Rena" z Węgrzynem, Engelówną, Stępowskim i in.

Początek: o godz. 13-ej, 15-ej i 17-ej.

—o—

Kronika Kielecka

Informacyjne Kursy polityczno-wychowawcze dla pracowników administracji państwowej i samorządowej

W celu uzupełnienia wiadomości z dziedziny nauk politycznych dla pracowników administracji państwowej i samorządowej, pracujących w służbie demokratycznej Polski, Urząd Informacji i Propagandy Woj. Kieleckiego uruchamia 2 tygodniowy I Informacyjny Kurs Polityczno-Wychowawczy, w formie cyklu wykładów, przeprowadzonych przez miejscowe siły fachowe.

Otwarcie kursu nastąpiło dnia 23 kwietnia br. o godzinie 9-ej w sali konferencyjnej „Domu Kultury" (P.W. i W.F.).

Program wykładów obejmuje tematy aktualne polityki wewnętrznej i zewnętrznej Państwa, oraz wytyczne pracy nad budową nowej rzeczywistości polskiej. (J.W.)

Huta „Ludwików" uruchomiona

Przed paru dniami została uruchomiona kielecka huta „Ludwików", największa i jedyna tego rodzaju fabryka na terenie Kielc, a jedna z największych na całym obszarze województwa. Rada zalogowa fabryki, idąca w swej działalności po linii najpilniejszych wymagań polskiego życia gospodarczego, jako jeden z najpierwszych, uruchomiła dział fabrykacji maszyn rolniczych. W dziale tym między innymi produkowane będą kieraty, sieczkarnie itp.

Prócz tego odlewnia zakładów przystępuje do fabrykacji tak niezbędnych artykułów jak naczynia kuchenne i inne wyroby metalowe pierwszej potrzeby.

Zjazd wojewodów

(Polpress). W dniu 15 b. m. odbył się zjazd Wojewodów zorganizowany przez Ministerstwo Administracji Publicznej. Przedmiotem narady, obok szeregu spraw natury administracyjnej, była akcja siewna, reforma rolna oraz sprawa osadnictwa.

Szczególną troską Ministerstwa Administracji Publicznej jest zagospodarowanie terenów, które przed wrześniem 1939 r. znajdowały się poza granicami Państwa Polskiego, a dziś zniszczone przez działania wojenne i niemal doszczętnie opuszczone przez ludność domagają się bezzwłocznego zaludnienia. W tym celu tereny te w pierwszym rzędzie obsadzane są przez ludność polską, która była w czasie okupacji zatrudniona tam przymusowo, jako służba rolna. Poza tym Państwowy Urząd Repatriacyjny kieruje tam rolników z województw przeludnionych. Na zjeździe wojewodów ustalono, iż aby świeżo zaludniane tereny mogły jak najszybciej asymilować się z resztą kraju należy na nie kierować rolników z różnych dzielnic o różnych poziomach kultury rolnej.

Akcja osadnicza na zachodnich terenach odzyskanych w województwach: Pomorskim, Poznańskim i Śląskim jest w pełnym toku. Z władzami wojewódzkimi współdziałają Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwo Przemysłu oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, Polski Związek Zachodni i Biuro Ziem Zachodnich. Dla uzgodnienia poczynań wszystkich tych instytucji na Zjeździe Wojewodów wystąpiono z inicjatywą utworzenia specjalnej Komisji Ministerialnej, która koncentrować będzie akcję osadniczą.

Związek Samopomocy przejmuje Związek Plantatorów

Objęcie agend Związku Plantatorów Tytoniu przez Związek Samopomocy Chłopskiej oznacza powołanie na nowo do życia tej instytucji, która nie istniała za czasów okupacji niemieckiej. Przed Związkiem Plantatorów stoją poważne zadania gospodarcze.

Związek Samopomocy Chłopskiej zabezpieczył majątek Związku Plantatorów Tytoniu i poza tym poczynił energiczne kroki u władz w celu uzyskania odpowiednich kredytów na wyprodukowanie względnie kupno materiałów pomocniczych do uprawy tytoniu (okna inspektowe i szkło).

Kierownikom placówek rozdzielczych Zw. Plantatorów Tytoniu zalecono nawiązać ścisły kontakt z miejscowymi Zarządami Powiatowymi Związku Samopomocy Chłopskiej oraz ze zorganizowanymi i działającymi powiatowymi Związkami Plantatorów Tytoniu w celu podziału pracy, a mianowicie:

1) Zabezpieczenia w porozumieniu z miejscowymi władzami administracyjnymi istniejących oranżeryj i cieplarni inspektowych, w celu wykorzystania ich dla hodowli roślin tytoniowych, zabezpieczenia już przedtem zorganizowanych inspektów w majątkach rozparcelowanych, które trudniły się uprawą tytoniu i przeznaczenia tych inspektów nadal dla celów uprawy tytoniu.

2) Zawarcia umów z fachowymi ogrodnikami, znajdującymi się na terenie okręgu danej placówki rozdzielczej w celu wyhodowania większej ilości flanców tytoniowych dla rolników plantatorów, których urządzenia zostały zniszczone w czasie działań wojennych.

Gminne Spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej będą produkować w swoich cegielniach cegłę, potrzebną dla odbudowy suszarń tytoniowych.

Plantatorzy tytoniu rozumieją konieczność oparcia się w swej pracy o Związek Samopomocy Chłopskiej, konieczność tworzenia sekcji plantatorów przy Gminnych Spółdzielniach S. Ch. (również na wyższych organizacyjnych szczeblach Z. S. Ch.), gdyż tylko za pośrednictwem tych spółdzielni będą mogli otrzymać materiały pomocnicze do uprawy tytoniu.

Obecnie, w czasie wojny, Państwo nasze nie może liczyć na przywóz tytoniu z zagranicy. A jednak Wojsko i kraj muszą być zaopatrzone w papierosy. Plantatorzy tytoniu muszą energicznie zabrać się do pracy!

Kargol Franciszek,
Kier. Zw. Plantatorów Tytoniu
pełnomocnik Zw. Sam. Chł.

Migawki

Z pamiętnika małego Jurka

Jestem uczniem pierfszej i klasy mieszkam w czenstochowie a naóczycielka powiedziała nam że nasze miasto leży nad wartą. Kochany tatóś pokazał mi te wartę, stoi ona na ul. jasnogurskiej pot karabinem.

Nasza kaminica jest w aleji zaras koło mostu a koch. tatu zafsze posyłał koch. bapcie na ten most bo tam arbajsant robi łapanki to będzie miał ras na zafsze spokuj z teściowom. Ale koch. bapcia wychodziła zafsze tyłem.

Nasze mieszkani jest w drogiej uficynie. Idzie sie donas przes 3 wielgie kupy śmiecia na pierszem podwurzu, potym przes 4 bardzo wienksze kupy na drugim podwurzu a potym na lewo na 2 pientro i tam my mieszkamy. Nasz dozorca Pan Antoni pszed samymi świentami bardzo był obużony na lokatorόf bo oni żondali żeby on im zabrał wreszcie to śmieci. Pan Antoni kszyczał na cały głos że ma na głowi inny źeczy a nie śmieci i że może ono sobi spokojni leżyć, bo żadyn złodziej nie ukradni. Jak wojna się skończy to sam czytał w gazeci że niemcy będą musieli oporzondkować wszystkie miasta i ftedy przyśle sie tu dozo niewolników i wtedy to śmiecie pójdzie. Leżało tyle czasu spokojnie i żadyn zlokatoruw nie umarł jakoś to moży jeszcze poleżyć tych pary tygodni. A komu zlokatorów nie podoba moży sie wyprowadzić. Ale nam dzieciom to śmiecie nic nie przeszkadza. W zimie z tej najwiekszyj środkowej kopy zjeźdźało się świetnie saneczkami. Jest ona wysoka aż po pierwsze pientro. W innej kupie wygrzeba liśmy 20 chełmuw żelaznych, pokopaliśmy sobie w tych kupach bunkry i okopy i bawimy się we wojsko. Boimy sie tylko żeby się wojna tak prentko nie skończyla bo gotowi przyjść te niewolniki i zabiorą śmiecie razym z naszymi bunkrami.

Nasze mieszkanie jest na 2 pientrze pod nr. 24 tam gdzie na drzwiach jest dzwonyk stabliczką PUKAC! Ale jak koch. babcia jest sama wdomu to szkoda pukać bo koch. bapcia na prawy uchu źle słyszy a na lewe jeszcze gorzyj i fszysko czeba jej trombić przez lejek od flaszki do ucha. A teraz przes ten lejek nie można trombić bo koch. tatóś pożyczył go na minute sonsiątce a ona przes ten lejek nalal-a naftę i całe ucho koch. bapci sie zaśmierdziało naftą. Koch. bapcia powiedziała że koch. tato na omyśnie namuwił sonsiatke z tą naftą i że teras musi jej otkupić nowy lejek. Na świenta pszynósł koch. tato wielgie pudło i dał to koch. bapci i że w środku jest prezent nowy lejek. Pół godziny trwało nim się koch. bapcia dostała do tego lejka. Bo w tym wielgim pudle było mniejsze znowu opakowane szpagatem i papierem, a w tym pudle znowu mniejsze, takich pudeł było 10 a dopiero w ostatnim był lejeczek od wody kolońskiej wielgi jak naparstyk do szycia. I ftedy koch. tatuś powiedział: prima a prilis! zaś koch. bapcia zrobiła się bardzo czerwona i powiedziała żeby sobi koch. tatóś zapchał ten lejek on jusz wi gdzie.

Na świenta zrobiłem sobie śliczne pisanki, pomalowałem jajka mamósi lakierem od paznokci, czerwonymi i czarnymi kredkami i ołufkami którymi koch. mamósia smaruje sobie gemby, rzensy i brwi, ale koch. mamósia narobiła wielgi kszyk o te swoje durny kredki i lakier, słusznie muwi koch. tatuś, że kobiety mają takie natury że o najmniejsze robią awantury.

Mieliśmy na świenta bardzo dóżo gości, był u nas tagże koch. wujcio Gucio Pszyjechał ze swego majontku na piechote bez bryczki, bez koni i z całego majontku został się mu tylko pies. Zabij do polowania i dwie fotografi pałacu z frontu i stylu. Fszystkim przy stole pokazywał te fotografii a jego kuzynka koch. ciocia Zusanna powiedziała, że fotografie jego palacu wystawione są na bramie redakcji „Głosu narodu" i że na tamtych zdjenciach sa uśmiechniente chłopi, muzyka, wojsko, na balkonie pałacowym chorongwie i dlaczego koch. wujcia gucia nie mogła znaleść na tamtych zdjenciach? Na to koch. wujcio gucio sie bardzo żucił i powiedział, że koch. ciocia Zusia jest kłujonca osa. A fszyscy inni goście, kochanego wóicia gucia bardzo pocieszali. wujcio Adaś mu radził żeby sobi dał zrobić w aleji pod pietnastym powienkszenie swego pałacu i wsadził te fotografie na wieczną pamiontke do ramki, bo teras fszyscy dziedzicy tak robia. Koch. stryjcio Agapit, co jest u nas zafsze czwarta renka do kart, powiedział, że niech k. wói Guciu dzienkuje panu Bogu, że miał tylko 500 hegtarów bo on zna dużo takich co mieli po dziesienć tysiency hegtarów i teras maja 20 razy większe zmartwienie niż on. Koch. wuj Hipcio tłómaczył guciowi że moży sie cieszyć bo pszestanie się wreszcie kłopotać podatkami, długami, komornikami, sykwestrami, hipotekami, pszeciesz sie fcale na gospodarce nie rozumiał a rzoncy, ekonomy i kto chciał i kto nie chciał okradał go i jeszcze sie z pana dzidzica naśmiewali do rospuku, powinien być wdzienczny tym co mu teras z głowy zdjenli ten wieczny kłopot z majotkiem...

A na samym końcu jeszcze sie ras odezwała koch. ciocia Zusia że koch. wujcio nie jest fcale stracony człowiek bo jest pszeciesz dobrze ułożony, ma zdrowe nogi i posiada kilka jenzyków obcych to łatfo uda mu się dostać posadę portiera w jakimś wienkszym hotelu albo będzie mógł być cicirone i oprowadzać turystów po czenstochowie. Prucz pensji zafsze mu coś jeszcze kapnie zboku na piwo. Nato koch. wujcio gucio bardzo sie rozłościł, schował do kieszeni te dwie fotografie i bes pożegnania wyleciał. Tak wesoło spendziliśmy fszyscy te świenta... **J. Kowalski.**

—o—

Zebranie K. O. S. „Victoria"

Zarząd Klubu zawiadamia wszystkich członków sekcji piłki nożnej, że w dniu 27 b. m. (piątek) w lokalu świetlicy fabr. „Union Textile" od godz. 17-ej odbędzie się zebranie, na którym poruszone będą najżywotniejsze sprawy sekcji i dokonany będzie wybór nowego kierownictwa.

Zarząd prosi o punktualne przybycie.

Związek Samopomocy Chłopskiej

Na marginesie obrad plenum Zarządu Głównego w Warszawie

Obrady plenum Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej, odbyte w Stolicy w dniach 8, 9 i 10 kwietnia skierowały naszą uwagę na tą, z każdym dniem rozwijającą się organizację chłopską. Jak wynika z nazwy jest to samopomoc. Jakie są jej zadania i kto jest jej członkiem?

Związek Samopomocy Chłopskiej został powołany przez pierwszy Kongres Chłopów w Polsce Odrodzonej w Lublinie w dniach 30 i 31 grudnia 1944 r. Jeden z pierwszych artykułów precyzuje zadania i cele oraz określa pojęcie członka Związku:

„Celem stowarzyszenia jest zorganizowanie w jednolitym Związku wszystkich chłopów, a szczególnie bezrolnych, małorolnych i średniorolnych dla wzięcia czynnego udziału w przebudowie wsi polskiej".

Jest ten Związek zrzeszeniem najbardziej dotniętych nadmiarem pracy i wyzyskiwanych gospodarczo warstw wsi polskiej, jest związkiem biedoty. Przez wspólne działanie na szeregu odcinków życia wiejskiego Związek ma iść chłopom z pomocą. Co wszyscy, to nie jeden!

Stanęły przed Związkiem cztery skonkretyzowane zadania, oczywiście w życiu praktycznym przekraczające zakreślone im ramy. Są to:

1. powołanie chłopskiej masowej spółdzielczości. Przez to samo i chłop zostanie lepiej obsłużony i zarazem miasto, będące głównym odbiorcą wsi otrzyma towar lepszy, standaryzowany i sortowany. Ułatwi to niebywale stosunki handlowe, podtrzyma narastający sojusz chłopsko-robotniczy. Spółdzielczość na wsi wyruguje całkowicie zbędny, obarczający wieś i miasto, a do życia chłopskiego wnoszący elementy rozkładowe — czynnik pośrednictw. Ani wiejscy hurtownicy, robiący na nędzy wiejskiej grubą gotówkę, ani t. zw. „szmuglerzy" nie znajdą do chłopa dostępu, a ten tylko zyska, bo za swoje produkty otrzyma bezpośrednio za włączeniem tylko niewielkich kosztów handlowych towar miejski. Zarobi na tym chłop, zarobi urzędnik spółdzielni, w którym należy widzieć zarysowujący się element inteligencki wsi, zarobi Związek, który z nadwyżek idących teraz do prywatnych kieszeni w „czarnej godzinie" poratuje swego członka.

2. obsianie każdego hektara ziemi. Punkt ten nie wymaga specjalnego omówienia jako taki. Wydaje on się prostym i zrozumiałym. Ale ileż trudności kryje w sobie obsianie dzisiaj już nie tylko rozparcelowanych majątków, ale choćby ziemi chłopskiej zniszczonej przez działania wojenne. Tu nie ma bydła pociągowego, tu znów niemcy zabrali krowy i nawozu nie ma, brak nawozów sztucznych na skutek trudności transportowych. A czasami to brak nawet tych rąk roboczych, które powędrowały „ochotniczo" pod batem na roboty do Rzeszy. Tych rąk, których w Polsce przedwojennej jak by się wydawać mogło — było za dużo. Teraz już ich dzięki reformie rolnej i akcji kolonizacyjnej za dużo nie będzie. Nie będzie chłop polski cierpiał biedy na przednówku. Choć trudności są duże, trzeba powiedzieć sobie jasno — są chwilowe, i tylko organizacja jest zdolną przeciwdziałać i niweczyć przeszkody, na jakie napotkał chłop w Odrodzonej Polsce. Bo przecież najgłębszym celem barbarzyńskiego okupanta było zostawić Polskę taką, aby w niej była nędza i głód. Zmniejszony stan pogłowia bydła rogatego i nierogacizny, brak nasion siewnych, ziemia zapuszczona i wyjałowiona — są śladami, które trzeba jak najszybciej usunąć. Nie jest to proste. Bo przecież wojna trwa. I my w niej bierzemy udział. Poszły do wojska roczniki młode i świeże, aby nasz bohaterski udział w walce o odbudowanie sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej, pogłębić. Trzeba więc pracę zdwoić. Niby taki odcinek prosty, nienasuwający nikomu zastrzeżeń, a piętrzy się trudnościami.

3. Następnym punktem jest przejęcie resztówek z majątków. Są to młyny, gorzelnie, maszyny rolnicze o wartości kolektywnej użytkowości jak młockarnie parowe czy żniwiarki, tartaki i t. p.

Jest to dobro społeczne i jako, takie musi być traktowane. Tymczasem nie wszystkie resztówki przechodzą pod zarząd spółnoty chłopskiej. Reakcyjne Urzędy Ziemskie w niektórych okolicach pozostawiły resztówki panom lub ich poplecznikom, a w innych nie dopuściły chłopów do wzięcia tych resztówek w swoje ręce. Nie są to wypadki odosobnione i dlatego chcąc temu zaradzić Związek Samopomocy Chłopskiej wystąpił do Rządu z projektem dekretu jasno krystalizującego prawa chłopskie:

Oto ważniejsze postanowienia:

Art. 1 „Resztówki, pozostałe po majątkach rozparcelowanych na podstawie dekretu z dn. 6. IX. 1944 o wykonaniu reformy rolnej wraz ze znajdującymi się na nich budynkami, zakładami przemysłu rolnego, sadami, stawami rybnymi i wszelkimi innymi urządzeniami oraz inwentarzem żywym i martwym podlegają przekazaniu Związkowi Samopomocy Chłopskiej".

Art. 2 „Wymienione w art. 1 resztówki przekazywane będą spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej na własność celem ich zagospodarowania lub zużytkowania na cele kulturalno-oświatowe, zdrowotne czy społeczno-wychowawcze. Jasne, że tak formułujący dekret postawi sprawę przekazywania resztówek Związkowi w sposób wyraźny. W dekrecie tym kryje się odrodzenie kultury wiejskiej. Powstaną ludowe Domy Kultury, czy też Uniwersytety Wiejskie. Bo chłop żądny jest nauki, tylko w niego wmawiali i wmawiają od dawna wrogowie, że zdatny on jest tylko do wideł i gnoju. Czas nas o tym przekona, szczególniej przekona tych, którzy dzisiaj chcieliby chłopa skazać znów na nędzę i na bezmyślne pędzenie życia w przyciężkim kieracie. Brak kultury rolnej? Zacofanie na wsi? Ależ mci panowie, to wszystko przyjdzie. Właśnie z resztówek, z kapitału jaki uzyska się z ich prowadzenia, dźwignie chłop swoją wieś. Bo chłop nie chce, aby mu ktoś inny kazał „podciągać Polskę wzwyż, aby w krzyżach trzeszczało", wie, kiedy to trzeba, i na pewno nie będzie w krytycznej chwili uciekał zaleszczycką szosą, a weźmie w ręce od wideł i gnoju — karabin.

4. Wreszcie ostatnia z tych nakreślonych pobieżnie wytycznych działania Związku ma na celu przygotować zarówno działaczy jak i kolonistów na zachód. Postanowienia bardzo słuszne. Bo kto ma tam iść, jak nie aktywni działacze. Swoją uprzednią pracą samopomocową dowiedli, że stać ich na kierowanie swoją warstwą i że tam na zachodzie pracy nie poskąpią. A trzeba nam tam na zachód elementu o pewnej kulturze, znającego dobrze swój fach, aby kraj ten, o dość wysokim poziomie kultury rolnej na odpowiedniej stopie utrzymać. I gdy pójdą na zachód związkowcy lub też niezrzeszeni (a raczej nie-działacze), ale przez związek przeselekcjonowani — będziemy pewni, że wszystko pójdzie szybko i sprawnie.

Wzrost Związku (po trzech miesiącach 300.000 członków aktywnych) dowodzi, że ruch taki znalazł w chłopskich masach poparcie. Jest dużo osiągnięć, ale i dużo braków. Przede wszystkim ludzie pracujący w Związku to przeważnie nowicjusze, którzy muszą zapłacić za naukę, ale niestety kosztem Związku. Wiele fałszywych kroków zostało właśnie spowodowanych brakiem przygotowania do społecznej pracy. Jest to oskarżeniem nie tych ludzi, którzy mają jak najlepszą wolę, a przedwojennych sfer rządzących. Po sanacji zostały na wsi biało malowane płoty i „sławojki". Jako odbicie prac Związku będzie murowana wieś i chłopi w dobrobycie.

Pamiętajmy o jednym: w państwie gdzie 70 proc. społeczeństwa jest chłopskim — trzeba pracować nad podniesieniem stopy życiowej i poziomu kultury tej przeważającej warstwy. Silny chłop — to silna Polska! Inaczej będzie „szklanym domem" fantazji wielkiego pisarza i człowieka, którą jednak każdy nawet lekki podmuch dziejowy zmiecie. Trzeba się oprzeć na mocnych fundamentach. Dźwignią przemian na wsi będzie Związek Samopomocy Chłopskiej, dźwignią przemian w Polsce, jej gospodarz — chłop!

B.

Sopoty, Od specjalnego koresp. »Polpressu«

W latach przedwojennych Sopoty słynne były u nas ze swego kasyna gry, które stało się magnesem przyciągającym tu polskie „sfery posiadające". Luksusowe hotele i pensjonaty, eleganckie sklepy i piękne aleje postawiły Sopoty w rzędzie najwytworniejszych miejscowości kąpielowych i rozrywkowych Europy.

We wrześniu 1939 r. spełniły się marzenia hitlerowców. Wolne miasto Gdańsk wraz z Sopotami przypadło jako łup wojenny Rzeszy. Zaciszne i odległe od krwawych frontów, nie narażone na naloty lotnicze, Sopoty dawały pewny i przyjemny azyl dygnitarzom hitlerowskim i ich przyjaciołom.

Dawną ludność przesiano sumiennie. Polaków aresztowano lub wysiedlono, a niemców włączono w tryby wielkiej machiny wojennej tak, że zostały tu przeważnie starsze kobiety, emeryci, rentierzy i dzieci.

Tak trwało do chwili zbliżenia się wojsk radzieckich do Prus Wschodnich. Wtedy do Sopot zaczęły ściągać fale uchodźców, z których naturalnie tylko wybranym dano kwatery na miejscu.

Linia frontowa przebiegła przez Sopoty szybko, zostawiając jednak poważne ślady. Jest wiele budynków zburzonych lub spalonych, m. in. kasyno. Uciekające wojska niemieckie nie pozwalały cywilom gasić pożarów. To, że większość domów ocalała, jest niemal cudem. Ludność natomiast prawie nie ucierpiała i w przeciwieństwie do bardzo zniszczonego Gdańska, gdzie ludności niemieckiej jest dziś niewiele — Sopoty są prawdziwym rezerwatem niemczyzny.

Mamy wiele sposobności rozmówienia się z przedstawicielami „wyższej rasy". Wszyscy prawie usiłują przedstawić się jako mali, szarzy ludzie, nie orientujący się w polityce, nikt z nich „do niczego się nie mieszał", a w „Wolnym Mieście Gdańsku" dobrze się im powodziło, nawet „Hitlera nie lubili"...

Lecz są i inni. Polski lekarz, wyrzucony z Sopot w 1939 r., opowiada nam, że gdy obecnie wrócił do swego mieszkania, zastał w nim niezwykłą scenę: przed obstawionym świeczkami portretem Hitlera klęczała w nabożnej ekstazie rodzina niemiecka. Jednej znowu nocy obudził nas pożar, który wznieciła jakaś fanatyczna niemka w domu po drugiej stronie ulicy. Pożar szybko ugasiliśmy.

Takie epizody należą jednak dziś do wyjątków. Są to ofiary „czarnej magii" hitlerowskiej, których nawet kubeł zimnej wody z Bałtyku nie otrzeźwi...

Okazuje się także, że Sopoty mają „kolonię cudzoziemców".

Na widok polskiej chorągiewki na naszym aucie podchodzą zdenerwowani i pokazują stare paszporty szwajcarskie, szwedzkie. Przypięli różnokolorowe rozetki do klap, szkoda tylko, że niemal wszystkim popaliły się dokumenty z lat ostatnich...

Jedyni przedstawiciele ludności polskiej, którzy tu przetrwali, to zniszczona nadmierną pracą stara służąca lub przymusowo zesłany do pracy robotnik.

Teraz życie polskie w Sopotach organizuje się szybko. Władzę sprawuje już polski burmistrz, działa energicznie polska Milicja Obywatelska. Polaków przybywa coraz więcej, wracają wysiedleni i zmuszeni do pracy w innych miejscowościach, są też nowi przybysze z głębi kraju, pragnący się tu osiedlić.

Na schodach zrujnowanej willi leży podarty album. Zdjęcia z września 1939 r. Triumfalny wjazd Hitlera do Gdańska — zdjęcie to opatrzył właściciel albumu pięknie wykaligrafowanym napisem: „Der glück-lichste Tag der Stadt Danzig"... Dalej zdjęcia Polaków z podniesionymi rękoma, obok uśmiechnięci niemcy z bronią. Na innej fotografii grupa Polaków wyznaczonych do wywózki. Stoją ze skrępowanymi rękoma księża, zakonnicy, pocztowcy, kolejarze, policjanci, a obok wesołe i szydercze gęby oprawców. Album ten zabieram ze sobą — może odszukamy tam „skromne twarze" dzisiejszych małych, szarych niemców gdańskich...

Wiadomości z kraju

Zarząd Miejski w Gdańsku pracuje

Gdańsk. Polpress. W tej chwili funkcjonują już następujące referaty Zarządu Miejskiego: gospodarczo-aprowizacyjny, mieszkaniowy, ewidencji ruchu ludności, budowlany, zdrowia publicznego, handlowy, przemysłowy, ochrony pozostałych dzieł kultury i sztuki i wydział zabezpieczenia mienia poniemieckiego.

Rewelacyjny odczyt Niemca o zbrodniach hitlerowskich w Krakowie

Kraków. Polpress. W hali kina „Znicz" wygłosił odczyt były poseł do Reichstagu, b. więzień Oświęcimia dr. Artur Meyer. Spędził on 12 lat w różnych obozach koncentracyjnych i hitlerowskich i zeznawał jako pierwszy świadek przed Komisją do badania zbrodni niemieckich w Oświęcimiu. Pierwszy raz Niemiec oskarża swój naród przed forum publicznym, a oskarżenie to poparte jest przykładami bestialstwa niemieckiego, zebranymi przez prelegenta osobiście w 14-tu obozach koncentracyjnych, a w pierwszym rzędzie w Oświęcimiu. Oto prawdziwa wymowa cyfr podanych przez dr. Meyera w jego odczycie: 25.000 ludzi zabitych przez jednego hitlerowca, 5 milionów ludzi zagazowanych i spalonych w krematoriach Oświęcimia.

Odczyt dr. Meyera pozostanie niezapomnianym oskarżeniem zbrodniarzy.

Literaci śląscy organizują się

Katowice. Polpress. W Katowicach powstał Oddział Związku Zawodowego Literatów Województwa Śląskiego. Przedstawiciele literatów śląskich przyjęci zostali przez ministra Kultury i Sztuki, ob. Rzymowskiego, który obiecał poprzeć starania ich o uzyskanie osiedla dla literatów na terenie dóbr należących dawniej do księcia Pszczyńskiego. Związek literatów wyda w tym miesiącu pierwszy numer dwutygodnika „Odra", oraz organizował 22 kwietnia pierwszy poranek literatów śląskich. Należy nadmienić, iż jeden z najbardziej wybitnych pisarzy śląskich, Gustaw Morcinek, przebywa nadal w koncentracyjnym obozie w Dachau.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Nr O. 2305 1/45.

K O M U N I K A T

W dniu otrzymania wiadomości o zajęciu BERLINA przez Armię Sojusznicze — stanąć winny w Częstochowie wszystkie zakłady pracy, z wyjątkiem wypadków, gdy to jest niemożliwe, by dać robotnikom i pracownikom możność wzięcia udziału w spontanicznych manifestacjach ulicznych.

Częstochowa, dnia 25 kwietnia 1945 r.

PREZYDENT MIASTA (-) St. Langier.

STAROSTA GRODZKI
w Częstochowie
Nr O. 2171/2/45.

OBWIESZCZENIE

Starosty Grodzkiego z dnia 25 kwietnia 1945 r., w sprawie uregulowania sposobu zajmowania pomieszczeń mieszkalnych.

Na podstawie art. 2, 11 i 13 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych (Dz. Ust. R. P. Nr 4, poz. 18) i w związku z zarządzeniem Starosty Grodzkiego z dnia 20 marca 1945 r. Nr OB. 1254/1/45 w sprawie racjonalnego gospodarowania lokalami mieszkalnymi, obwieszczam, co następuje:

— 1 —

Właściciele i administratorzy domów, którzy dotychczas nie dokonali obowiązku złożenia wypełnionych kart kartotekowych w Zarządzie Miejskim — Oddział Mieszkaniowy (ul. Dąbrowskiego 7) winni to uczynić bezwzględnie w terminie nieprzekraczalnym do dnia 28 kwietnia br. włącznie.

Winni niezastosowania się do tego zarządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— 2 —

Obywatelskie komitety domowe zgodnie z zarządzeniem Starosty Grodzkiego z dnia 20.IV. br. Nr O. 2171/1/45 dopilnują wykonania przez właścicieli i administratorów domów obowiązku określonego w punkcie 1-szym niniejszego zarządzenia lub złożą do Zarządu Miejskiego — Oddział Mieszkaniowy doniesienia przeciwko winnym uchylania się od tego obowiązku.

— 3 —

Komorne za lokale wynajmowane obowiązuje w wysokości z dnia 1 września 1939 roku.

Niedozwolona jest wszelka podwyżka komornego i opłat dodatkowych od pomieszczeń lokalnych bez zezwolenia Komisji Mieszkaniowej.

— 4 —

Zabronione i nieważne są umowy o wymawianie przez ustępującego najemcę lub właściciela nieruchomości odstępnego w jakiejkolwiek bądź postaci, jak również opłaty za pośrednictwo przy najmie i wyszukiwaniu lokalu, opłaty zawierające świadczenia i nie pozostające z umową najmu w bezpośrednim związku.

Osoby będące uczestnikami takich umów, jak również podżegacze i pomocnicy, podlegają karze więzienia do lat 2 i grzywnie do 20.000 złotych.

— 5 —

Wszelkie umowy o najem lokali objętych powołanym wyżej dekretem, zawarte z pominięciem Komisji Mieszkaniowej, są nieważne.

Częstochowa, dnia 25 kwietnia 1945 r.

Starosta Grodzki (-) St. Langier.

Ministerstwo Przemysłu
Centrala Produktów Naftowych
Kraków, Al. Mickiewicza 69.
III/20/JW.

ZAWIADOMIENIE Nr 1.

Dotyczy: postępowania dla uzyskania przydziału produktów naftowych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu Departament Zaopatrzenia z dnia 10 kwietnia 1945 r. Nr Z. 4001/4008 z ważnością od dnia 1 maja 1945 r. przydziału produktów naftowych dokonuje Centrala Produktów Naftowych w Krakowie oraz jej Oddziały znajdujące się we wszystkich miastach wojewódzkich. Wyjątek stanowią jedynie przydziały benzyny i oleju gazowego dla celów drogowych (transportowych), które dokonywane są nadal przez właśc. Państw. Urzędy Samochodowe (PUS).

W związku z tym podaje się do wiadomości przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, starających się o przydział produktów naftowych, następujące wskazówki:

1. O przydziały produktów naftowych należy się zwracać do właściwego Oddziału Centrali Produktów Naftowych wzgl. do samej Centrali w Krakowie.
2. Jako podstawę do uzyskania przydziału służy odpowiednio umotywowane podanie, poparte opinią Woj. Wydz. Przemysłowego, Urzędu Ziemskiego, Dyrekcji Lasów Państwowych, zrzeszeń wzgl. Zjednoczeń Przemysłowych.
3. Podania należy składać w Oddziałach CPN. w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca na miesiąc następny.
4. Zapotrzebowanie winno obejmować ilości produktów naftowych koniecznych niezbędnie dla utrzymania zakładów w ruchu na przeciąg jednego miesiąca, oraz powinno zawierać dokładną charakterystykę tych produktów (właściwości techniczne i zastosowanie). Tworzenie jakichkolwiek zapasów jest niedozwolone.

Centrala Produktów Naftowych jest upoważniona do przeprowadzenia kontroli w przedsiębiorstwach, w celu ustalenia miesięcznego zużycia produktów, doboru gatunków i stwierdzenia zapasów produktów naftowych znajdujących się w danych przedsiębiorstwach.

Ministerstwo Przemysłu
Centrala Produktów Naftowych
Dyrektor Handlowy
(podpis)

Kraków, dnia 17 kwietnia 1945 r.

Zarząd Miejski w Częstochowie.

W E Z W A N I E.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie wzywa wszystkich piekarzy, wypiekających chleb przydziałowy, do stawienia się dnia 27.IV.1945 r. o godz. 15-ej w Wydziale Aprowizacji i Handlu, ul. Dąbrowskiego 7, pokój 202.

Wydział Aprowizacji i Handlu.

Częstochowa, dnia 25 kwietnia 1945 r.

Zarząd Miejski w Częstochowie.

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że w związku ze świętami państwowymi 1 i 3 Maja zostaną wydane cukierki dla dzieci do lat ośmiu.

Wszystkie Rady Załogowe zakładów pracy winne zgłosić się niezwłocznie do Biura Sprzedaży Kart Żywnościowych, Al. Wolności 20, celem pobrania specjalnych kart „A", których liczba zostaia podana przy wykupnie kart żywnościowych na m-c kwiecień b. r.

Wydawnictwo cukierków rozpoczną sklepy S.S.S. „Jedność", Spółdzielnia „Raków" i Spółdzielnia „Aniołów" od dnia 30.IV.1945 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu.

Częstochowa, dnia 25 kwietnia 1945 r.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.